

Sprawa Szymona - jest apelacja prokuratury

Data publikacji: 10.08.2015 13:05

Prokuratura okręgowa w Bielsku-Białej wniosła apelację do wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach w sprawie Jarosława R. i Beaty Ch. oskarżonych o zabójstwo swego syna dwuletniego Szymona, którego zwłoki znaleziono w stawie w Cieszynie w dniu 19 marca 2010r.

Przypomnijmy 7 maja matka i ojciec oskarżeni o zabójstwo swojego syna Szymona, a następnie porzucenie jego zwłok w stawie w Cieszynie usłyszeli wyrok 5 lat pozbawienia wolności dla Beaty Ch. i 10 lat pozbawienia wolności dla Jarosława R. Jarosław R. został skazany za pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Natomiast Beata Ch. - zdaniem sądu - nie udzieliła mu pomocy, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Dodatkowo jak uznał sąd są winni wyłudzenia świadczeń socjalnych.

Dziś wiemy, że Prokuratura Okręgowa w Bielsku-Białej złożyła apelację od tego wyroku. - **Prokurator zarzuca wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony Jarosław R. swoim zachowaniem spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu dziecka skutkujący jego zgonem, co wypełnia znamiona występkę z art. 156 § 3 kk , zaś oskarżona Beata Ch. swoim zachowaniem narażyła syna na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w następstwie czego nieumyślnie spowodowała jego zgon co wyczerpuje znamiona występkę z art. 155 kk i art. 160 § 2 kk, podczas gdy analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżeni godzili się na pozbawienie życia syna poprzez zaniechanie udzielenia mu niezbędnej pomocy medycznej doprowadzając do jego zgonu** - informuje Zastępca Prokuratora Okręgowego Małgorzata Borkowska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Bielsku Białej.

W ocenie prokuratury oskarżeni winni są zbrodni zabójstwa. Prokurator dowodził, że oskarżeni jako rodzice mieli prawny, szczególnie obowiązek opieki nad dzieckiem, które ze względu na wiek – 2 lata, stan rozwoju fizycznego, przebyte choroby układu pokarmowego, niedobór masy ciała, wymagało szczególnej troski i opieki. – **Oskarżeni na przestrzeni czterech krytycznych dni tj. od 24 do 27 lutego 2010r. wykazali całkowitą obojętność wobec sukcesywnie pogarszającego się stanu zdrowia syna na skutek uderzenia zadanego przez oskarżonego w brzuch dnia 24 lutego 2010r. w środę, i powtórzonego 27 lutego 2010r. w sobotę , godząc się na jego śmierć . Na skutek tych uderzeń chłopiec doznał pęknięcia jelita cienkiego, co spowodowało przedostanie się treści jelitowej do jamy otrzewnej i wywiążanie ropnego zapalenia otrzewnej. Opiniujący w tej sprawie biegli jednoznacznie wskazali, że przyczyną śmierci dziecka były zaburzenia metaboliczne w organizmie towarzyszące zapaleniu otrzewnej w następstwie urazowego uszkodzenia jelita cienkiego. Biegli stwierdzili, że gdyby rodzice po wystąpieniu objawów chorobowych udali się z dzieckiem do lekarza, zapobiegliby jego śmierci. Taka szansa istniała też w sobotę rano, a więc kilka godzin przed śmiercią chłopca. Tymczasem chłopczyk, ważący 9 kg został uderzony przez ważącego 100 kg ojca, który wraz z matką dziecka, będącą świadkiem tego zachowania, przez 4 dni, nie widzieli powodów szukania pomocy medycznej dla dziecka, które nie przyjmowało pokarmów, nie piło, miało biegunkę i ciągle płakało. Na kilka godzin przed śmiercią oskarżony ponownie uderzył syna w brzuch. Szpital znajdował się w odległości 420 metrów od ich mieszkania. Z opinii psychiatrycznych wynika że oskarżeni mieli zachowaną zdolność kierowania i rozumienia znaczenia swego zachowania** – dodaje Małgorzata Borkowska.

Prokuratura podkreśla że oboje oskarżeni nie byli w chwili zdarzeń młodymi, niedoświadczonymi ludźmi, posiadali bagaż doświadczeń, który umożliwił im właściwą reakcję na pogarszający się stan zdrowia dziecka.

Jarosław R. jest ojcem czworga dzieci, a oskarżona Beata Ch. ośmiorga. Niestety po stwierdzeniu zgonu syna, przeszli nad tym do porządku dziennego. Ponadto analizowali sposoby pozbycia się ciała, zatarcia śladów i uniemożliwienia jego identyfikacji.

Prokurator zakwestionował również przyjęcie przez Sąd Okręgowy wypadku mniejszej wagi wobec oszustw , których dopuścili się oskarżeni na szkodę Gminy Będzin wyłudżając zasiłki rodzinne i mieszkaniowe na rzecz nieżyjącego syna. Przez okres półtora roku wyłudżili kwotę ponad 4 200 zł . – ***Mieli na utrzymaniu dwoje dzieci i ich sytuacja nie była łatwa, jednak wynikała z postawy samych oskarżonych , którzy nie pracowali. Ich postawa wykazuje cechy zuchwałości , nasilenia złej woli, motywacji nagannej wręcz oburzającej. Prokurator wniósł o uchYLENIE ZASKARŻONEGO WYROKU i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania*** – stwierdza Zastępca Prokuratora Okręgowego, Małgorzata Borkowska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Bielsku Białej.

Apelację wniesiono do Sądu Apelacyjnego w Katowicach za pośrednictwem Sądu Okręgowego w Katowicach który wydał wyrok w tej sprawie.

(red)